

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 102 (1482) ABCD

Poznań, czwartek 14 kwietnia 1949 r.

Cena 5 zł

Zachodnio-niemiecka burżuazja raz jeszcze przyjęta do kliku międzynarodowych kapitalistów

BERLIN (TELEPRESS). Zachodnio-niemiecki statut okupacyjny, opublikowany w dniu wczorajszym jest dowodem zaufania, jakie żywią koła rządzące USA, W. Brytanii i Francji do zachodnio-niemieckich monopolistycznych kapitalistów. Wzorowe zachowanie tych ostatnich sprawiło, iż raz jeszcze zostali przyjęci do międzynarodowej kliky zachodnich kapitalistów.

Komentując porozumienie waszyngtońskie w sprawie Niemiec i ogłoszony w jego wyniku statut okupacyjny Niemiec zachodnich, wielu korespondentów pism londyńskich stwierdza, że głos decydujący w Niemczech zachodnich będą mieli Amerykanie.

Imponująca odbudowa radzieckiej Republiki Litewskiej

MOSKWA (Telepress). Wszystkie większe miasta w litewskiej republice radzieckiej są obecnie rozbudowywane i upiększane. Tak na przykład w Panevezis prowadzone są już prace przy poszerzeniu głównych arterii. Wybuduje się tam 20 drapaczy chmur, które będą harmonizowały z ogólnym wyglądem miasta. Osoby prywatne wybudowały już około 100 domów mieszkalnych. Miasta Telsai, Rasseiniai i Leve dia będą także upiększane i wyposażone w nowoczesne urządzenia. Specjalną uwagę przykładac się będzie do budowy stadionów, boisk sportowych i zakładania zieleńców.

TITO skazuje

SOFIA (Telepress). Dziennik tutejszy „Trud” donosi co następuje: „Jednym z niezliczonych dowodów tego, że Tito przeszedł do obozu imperialistycznego jest opublikowana w prasie jugosłowiańskiej wiadomość o procesie 4 chłopów-robotników przedstębiorstw państwowych, który odbył się 9 marca w Ossiek. Podając organ rządu Tita „Borbę”, jako źródło, dziennik „Trud” donosi dalej, że trybunał w Ossiek skazał 4 uczciwych obywateli jugosłowiańskich. Przyczyną wyroku było to, że oskarżeni oświadczyli, iż gdyby Angloamerykanie przybyli do Jugosławii, to walczyliby przeciwko tym nowym okupantom, tak, jak walczyli przeciwko niemieckim faszystom”.

Awaria na Bałtyku

SZCZECIN (PAP). Na skutek sztormu zatonał na Bałtyku mały szwedzki szkuner żaglowo-motorowy „Westvag”, płynący do Szczecina. 5-osobowa załoga zdołała się wyratować, dopływając do brzegu. Rozbitkami zaopiekowała się ludność Niecho wa.

Drugi dzień obrad aktywistek Z. S. Ch.

W drugim dniu konferencji szkoleniowej, zorganizowanej dla powiatowego aktywizmu kobiecego Związku Samopomocy Chłopskiej, jaka odbywała się w Poznaniu w dniach wczorajszym i przedwczorajszym, omówiono zagadnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, ponadto p. Kaczmarek — przewodnicząca Wydziału Kobiecego, przy WK PZPR wygłosiła referat nt. „Kobiety SDFK w walce o pokój”. Referat omawiał szczegółowo rolę kobiety w życiu tak społeczno-politycznym, jak i domowym.

Konferencję zakończyły sprawozdania z terenu, oraz dokładne rozpracowanie zagadnień organizacyjnych. Wiele wskazuje, odnośnie pracy na wsiach dał aktywistom referat p. Doermanowej. Socjalistyczna przebudowa wsi w świetle uchwał Kongresu Zjednoczeniowego”

Niejasne sformułowanie w statucie okupacyjnym uprawnień cywilnych wysokich komisarzy w marionetkowym państwie zachodnio-niemieckim przyrzeka zachodnio-niemieckiej burżuazji i jej socjaldemokratycznym przywódcom, iż dopóty wszystko będzie dobrze, dopóki stosować się będą do instrukcji i intencji Waszyngtonu.

Statut okupacyjny zawiera szereg środków bezpieczeństwa na wypadek złego sprawowania się zachodnio-niemieckich monopolistów i prawicowych przywódców socjaldemokratycznych. Środkami tymi są:

1. Znaczne uprawnienia cywilnych wysokich komisarzy trzech mocarstw okupacyjnych.
2. Statut Zagłębia Ruhry, oddzielający ten ośrodek przemysłowy od państwa zachodnio-niemieckiego, oraz
3. dwustronny traktat w ramach Planu

Minister Skrzyszewski wizytuje wielkopolskie szkoły

Przebywający w Poznaniu minister oświaty dr Skrzyszewski dokonał w poniedziałek inspekcji szkół powojennych. W inspekcji wzięli również udział towarzyszący ministrowi dyrektorzy departamentu Ministerstwa Oświaty oraz przedstawiciele Kuratorium Okr. Poznańskiego: kurator dr Łopuski, nac. Frankowski, nac. Szczepański, nac. Kien oraz nac. Zająchowski. Odwiedzono szkoły w miastach i wioskach w celu zorientowania się w ogólnym poziomie szkolnictwa. Inspekcja trwała cały dzień. (c.o.)

Liczba bezrobotnych we Włoszech wzrosła do 2 227 000

RZYM (PAP). Według oficjalnych danych, ilość bezrobotnych wzrosła w ubiegłym miesiącu o 70 tysięcy osób, dochodząc do 2 227 tysięcy. Do tej oficjalnej cyfry należy dodać jeszcze pół miliona ludzi pozostających bez pracy, których minister pracy Fanfani skreślił w lecie ub. roku z listy bezrobotnych. Największy wzrost bezrobocia zanotowano wśród robotników rolnych w południowej części kraju.

Rybacki jezior mazurskich przekroczyli plan połowu

OLSZTYN (PAP). Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, plan połowów ryb na wodach jezior mazurskich na I kwartał został wykonany w 105 proc. Przetwórnia ryb w Giżycku wykonała plan w 110 proc. zaś wędzarnia w Olsztynie w 200 proc.

Marshalla, włączony do statutu okupacyjnego i stanowiący podstawę skolonizowania Zachodnich Niemiec.

Innym jeszcze środkiem bezpieczeństwa przeciwko możliwości „niezależnych koncepcji, mogących powstać w umysłach zachodnio-niemieckich monopolistów i socjaldemokratów” jest tak zwana decentralizacja, zawarta w systemie federalnym. System ten szczególnie w sprawach finansowych dzieli zachodnie Niemcy na 11 odrębnych jednostek.

Statut okupacyjny przyrzeka zachodnio-niemieckim monopolistom niezależny aparat polityczny w okresie panowania wojskowych gubernatorów. Przyrzeka on również większe zyski ze względu na nieograniczoną produkcję wojenną; siły lotnicze (po raz pierwszy wspomniane oficjalnie) oraz zawarcie szeregu traktatów przyjaźni z europejskimi satelitami USA, opartych na zasadzie równości zachodnio-niemieckiego rządu.

Schumacher zadowolony

„TIMES” zaznacza, że sprawę statutu okupacyjnego należy rozpatrywać w łączności z paktem atlantyckim. Jedyne w atmosferze „wspólnoty”, stworzonej przez pakt atlantycki — pismo dziennik francuski — min. spraw zagranicznych Schuman przyjął angloamerykański punkt widzenia. Korespondenci brytyjscy w Niemczech, donosząc o przyjęciu, z jakim spotkał się wśród stronników zachodnio-niemieckich statut okupacyjny, cytują m. in. oświadczenie SCHUMACHERA. Przywódca SPD oznajmił, że „statut okupacyjny jest najbardziej przyjaznym aktem mocarstw zachodnich wobec Niemiec”.

Gończkowski ruch

wśród nazistowskich militarystów

Przed proklamowaniem tzw. statutu okupacyjnego dał się zaobserwować wielki ruch wśród nazistowskich militarystów, będących na służbie angloamerykańskiej. I tak, gen. Heinz Guderian, szef Abwehry (wywiadu wojskowego) opuścił swą kwatery główną, w Allendorf, i został przydzielony do gen. Franza Haldera, który początkowo przebywał w górach Bawarii, a obecnie przeniósł swą siedzibę do francuskiej strefy okupacyjnej. Wspomniani dwaj generałowie montują obecnie tajny sztab generalny dla zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu. Guderiana na stanowisku szefa Abwehry zastąpił gen. von Manteuffel, jeden z najmłodszych generałów hitlerowskich, dowódca dywizji „Gross Deutschland”, która prowadziła operacje przeciwko Armii Czerwonej, wzdłuż wybrzeża Bałtyku. Następnie wycofała się wraz z większą jednostką — grupą armii Buscha — i ostatecznie, wbrew anglo-radzieckiemu porozumieniu, poddała się marszałkowi Montgomery'emu. Niedobitki grupy armii Buscha i dywizji „Gross Deutschland” wzięły ostatnio udział w manewrach brytyjskiej armii w pobliżu Hamburga i Lubeki. Podczas tych manewrów widziano, von Manteuffla w towarzystwie brytyjskich oficerów.

Ceny wzrosły o 41, zarobki o 22 proc.

Ameryka w siódmach bezrobocia

NOWY JORK (PAP). Z doniesień prasy wynika że sytuacja materialna mas pracujących w USA pogarsza się w dalszym ciągu. Organ ministerstwa pracy „Monthly Labor Review” podaje, że od 15 kwietnia 1945 roku do 15 stycznia 1949 roku ceny w kraju podniosły się o 41 proc., a płace zarobkowe zostały podwyższone tylko o 22 proc.

Liczba bezrobotnych zwiększa się z każdym dniem. Coraz więcej przedsiębiorstw redukuje ilość dni pracy w tygodniu, obniżając jednocześnie płace zarobkowe robotników. Ceny towarów powszechnego użytku oraz produktów żywnościowych wciąż trzymają się na wysokim poziomie.

B. sekretarz obrony USA

Forrestal zwariował ze strachu przed „najazdem”

NOWY JORK (PAP). Znany amerykański komentator radiowy Drew Pearson, oświadczył w swym ostatnim wystąpieniu, że był sekretarz obrony narodowej USA James Forrestal, który cierpiał na zaburzenia umysłowe, zwariował ostatecznie i znajduje się obecnie w szpitalu wojskowym. Pearson dodał, że Forrestal dostał pomieszczenia zmysłów na punkcie wymagowanego niebezpieczeństwa najazdu radzieckiego na USA i dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo. Kiedy stanu jego nie można było już ukrywać dłużej, skierowano go do szpitala.

Mówca podkreślił, że przyjaciele Forrestala trzymają wspomniane fakty w ścisłej tajemnicy, lecz naród amerykański powinien wiedzieć, że jeszcze w ciągu ostatnich tygodni swej działalności na stanowisku ministra obrony narodowej był on chory umysłowo. Zdaniem Pearsona fakty te były znane Trumanowi, który uznał w związku z tym za konieczne rozpatrzyć ponownie niektóre decyzje, powzięte przez departament obrony narodowej za czasów Forrestala.

Zwraca się uwagę na to, że sekretarz prasowy Białego Domu Rose oświadczył komentarzy na temat tej sprawy, lecz nie zaprzeczył wypowiedziom Pearsona. Wystąpienie Pearsona wywołało wielkie wrażenie w całym Stanach Zjednoczonych.

4 DNI POTRWA odczytywanie WYROKU

w procesie 21 b. hitlerowskich dyplomatów

NOWY JORK (PAP). Amerykański Trybunał Wojskowy przystąpił w poniedziałek do odczytania uzasadnienia wyroku w procesie przeciwko 21 byłym hitlerowskim dyplomatom i

Reemigranci z Niemiec wschodnich wracają przez SZCZECIN

SZCZECIN (PAP). Dnia 11 bm. na dworzec turzyński w Szczecinie przybył transport reemigrantów ze strefy radzieckiej w liczbie 105 osób. Są to w większości wykwalifikowani rzemieślnicy i górnicy, część z nich udaje się na Śląsk. Pozostali osiedlą się na Pomorzu Szczecińskim.

KATOWICE BUDUJĄ halę ludową dla 15 000 osób

KATOWICE (PAP). W najbliższych dniach rozpoczną się w Katowicach prace przygotowawcze do budowy olbrzymiej hali ludowej, która stanowić będzie miejsce masowych zebrań i manifestacji, imprez artystycznych i sportowych. Gmach hali, długości ponad 90 m i wysokości kilkunastu metrów, stanie w południowej części Katowic przy jednej z głównych arterii komunikacyjnych. Będzie się mogło w niej pomieścić 12—15 tysięcy osób.

„Straż ONZ” nowy pomysł ekspansjonistów

LAKE SUCCESS (PAP). Na ostatnim posiedzeniu komisji politycznej delegacji ZSRR i Polski wypowiedzieli się przeciwko projektowi utworzenia „straży ONZ”, wniesionemu przez sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

Delegat radziecki Malik oświadczył, że projekt ten jest całkowicie sprzeczny z kartą ONZ i stanowi jedynie przyczynę do „ekspansjonistycznej polityki pewnych mocarstw”. Delegat Polski dr Suchy wykazał również na podstawie karty ONZ, że projekt utworzenia tego rodzaju „straży” koliduje z zasadami i obowiązkami Narodów Zjednoczonych i podkreślił, że realizowanie tego projektu podważyło by jedynie autorytet ONZ.

Większość delegatów wypowiedziała się jednak za przekazaniem projektu specjalnej komisji dla zbadania go i przedstawienia swego wniosku następnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.



Trygve Lie

wyższym urzędnikiem, oskarżonym o popełnienie zbrodni wojennych. Odczytywanie uzasadnienia wyroku będzie trwało 4 dni.

Sąd uznał 5 oskarżonych winnymi przygotowywania wojny napastniczej. Winę taką udowodniono byłemu podsekretarzowi stanu w ministerstwie spraw zagranicznych — von Weissaeckerowi, b. ekonomicznemu doradcy Hitlera — Kepplerowi, b. dyrektorowi wydziału politycznego min. spraw zagran. — Woermannowi, b. zastępcy Goeringa w wykonaniu planu gospodarczego Niemiec hitlerowskich — Koernerowi i b. szefowi kancelarii Rzeszy — Lammersowi.

Sąd stwierdził, że żaden z oskarżonych nie działał pod przymusem. Sąd uwolnił natomiast wszystkich oskarżonych z zarzutów przygotowania planu lub spiskowania celem popełnienia zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości.

Przewodniczący trybunału — Cristianson oświadczył, że uznano winy: Weissaeckera — planowania napadów na Czechosłowację, Kepplera — odegrania doniosłej roli w inwazji Austrii oraz brania udziału w rokowaniach, których wynikiem był upadek Czechosłowacji, Woermanna — spowodowania „incydentów granicznych”, których celem było obciążenie Polski odpowiedzialnością za wybuch wojny, Lammersa — zbrodnicego udziału w planie hitlerowskim napadzie na siedem krajów europejskich.

Depesza prem. Hodzy do generalissimusa STALINA

MOSKWA (PAP). Przed opuszczeniem terytorium ZSRR premier albański Hodża wystosował depesze do generalissimusa Stalina, w której dziękuje narodowi radzieckiemu, jego rządowi oraz generalissimusowi Stalinowi za serdeczne przyjęcie delegacji albańskiej i sympatie dla narodu albańskiego.

Hodża stwierdza, że naród albański uważa naród radziecki za swego najlepszego przyjaciela, który pomógł mu w wyzwoleniu z niewoli faszystowskiej i udziela stałej pomocy w budowie nowego, lepszego życia.

Ogłoszone radziecko-albańskiej komunikat o pobytku w stolicy ZSRR albańskiej delegacji rządowej z premierem Hodżą na czele. Komunikat stwierdza, że delegacja albańska odbyła w czasie swego pobytu w Moskwie rozmowy z zastępcą przewodniczącego rady ministrów ZSRR Mikojańcem, z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskim i ministrem handlu zagranicznego ZSRR Mienszikowem. W wyniku tych rozmów zostało podpisane porozumienie w sprawie dostaw dla Albanii sprzętu technicznego i materiałów na kredyt oraz protokołu o wzajemnych dostawach towarów na rok 1949.

PARYŻ PRZED ŚWIATOWYM KONGRESEM POKOJU

Komentarz dnia

Franklin Delano Roosevelt

(Korespondencja własna „Głosu Wielkopolskiego“)

Paryż, w kwietniu

Zaledwie tydzień dzieli nas od Światowego Kongresu w Obronie Pokoju. Pomimo, że prasa prawicowa i social-blumowców stara się przemilczać przygotowania do Kongresu, Paryż żyje w oczekiwaniu zjazdu około dwóch tysięcy delegatów ze wszystkich krańców świata.

Z okazji Kongresu oczekiwane są tzw. „karawany pokoju“, które mają przybyć z całej Francji i częściowo z Szwajcarii. Pociągami, autobusami, samochodami i wszelkimi innymi środkami lokomocji wyruszy tysiące robotników i włóścian, aby wziąć udział w wielkiej manifestacji na rzecz pokoju w dniu zamknięcia obrad Kongresu 25 kwietnia br. Mówią, że do Paryża przybędzie około sto tysięcy „pielgrzymów pokoju“.

Komitet organizacyjny, który zasiada przy rue Elisée w trzyczopiętrowym budynku, tzw. „Domu Myśli“, łaskawie udzielony przez Związek Intelektualistów, pracuje bez przerwy od rana do późnej nocy. Duszą Komitetu jest znany pisarz francuski Aragon oraz działacz postępowy i pisarz Jean Laffitté.

Ruch na ulicy Elisée jest już tak wielki, że minister spraw wewnętrznych Jules Moch pod pozorem utrzymania porządku wzmocnił znacznie posterunki policyjne. Czyżby obawiał się demonstracji przed pobliskim pałacem prezydenta republiki lub sąsiednim gmachem ambasady amerykańskiej?

Z trudem przeciskamy się do wnętrza „Domu Myśli“. Pomimo wyraźnego przemęczenia, pogodny i stale uśmiechnięty Laffitté prowadzi nas, grupkę korespondentów zagranicznych i gości, na trzecie piętro. Stosunkowo mały pokój zawalony jest listami, napływającymi bez przerwy z całego świata. Biurolistki pośpiesznie segregują listy i wysyłają do sektorów utworzonych według kontyngentów. Dostrzegamy na kopertach znaczki chińskie, japońskie, meksykańskie, argentyńskie, brazylijskie, a wśród nich również polskie. Są to zgłoszenia na Kongres lub też rezolucje protestów przeciwko podżegaczom wojennym. Właśnie z Londynu nadeszła paczka listów z protestami przeciwko ostatniemu wystąpieniu Churchilla.

Komitet — mówi nam Laffitté — stoi przed poważnymi trudnościami organizacyjnymi. Jak wyżyć, a zwłaszcza rozdzielić delegatów i tzw. „pielgrzymów pokoju“? Niemniejszą trudnością

jest wybór miejsca na ostatni dzień Kongresu, w którym weźmie udział co najmniej sto tysięcy osób. Bierzymy w rachubę stadion sportowy w Buffalo lub wielki plac w lesie Vincennes, na którym urzęda zwykle wiece wydawnictwo „L'Humanite“. Trzeba się liczyć z tym, że minister Moch nie tylko nie ułatwi, lecz utrudni nam zadanie. Już dziś odczuwamy wroga jego rękę w naszych pracach przygotowawczych. Rząd francuski na jego wniosek, a na zlecenie USA, postanowił ograniczyć przyjazd delegatów, zwłaszcza z krajów wschodniej Europy. Francja chce powtórzyć praktykę amerykańską z ostatnim Kongresem Pokoju w Nowym Jorku. Pierwsze wiadomości o zarządzeniach Mocha znajdują się już na stole Laffitté'a. Pełen oburzenia mówi również o innych przeszkodach, stawianych przez zaniepokojony Kongresem rząd francuski. Rozmawia Laffitté'a z nami przerywają ustawiczne dzwonki telefoniczne. Obok niepomyślnych

wiadomości są krzepiące na duchu. Oto związek młodzieży francuskiej donosi, że opracował plan zebrań i wieców we wszystkich dzielnicach Paryża w dniu otwarcia Kongresu. Związek kobiet francuskich zawiadamia, że ku czci Kongresu otwiera wielką wystawę rysunków dziatwy szkolnej.

W czasie naszej obecności napłynęły zgłoszenia na Kongres z Kuby, Wenezueli i Meksyku. Prof. Aragon przerzucił świeżo otrzymaną pocztę i uśmiechając się radośnie mówi:

— Gdyby nasz rząd wszystkim, którzy się zgłaszają, udzielił wiz wjazdowych — obszerna sala kolumnowa naszego domu — pomieściłaby zaledwie cząstkę delegatów.

Gdy opuszczaliśmy gabinet czołowych organizatorów Kongresu w pięknej sali o marmurowych kolumnach na drugim piętrze, ks. Bullier składał właśnie sprawozdanie z nowojorskiego Kongresu Pokoju. Z ogniem w oczach, głosem donośnym mówił o entuzjzmie uczestników Kongresu.

— Wielka bitwa o pokój, która objęła cały świat, musi być wygrana. Nasze będzie zwycięstwo!

Słowa jego zagłuszyły długie niemilkące oklaski. Słychać było okrzyki: Victoire! Victoire! — zwycięstwo, zwycięstwo!

Henryk Osiecki

Kontraktowanie trzody chlewnej będzie usprawnione

Akcja kontraktowania trzody chlewnej przebiega na terenie województwa poznańskiego dość nierówno. W niektórych powiatach przewidywany plan kontraktowania, ustalony do końca kwietnia, został już przekroczony. Najlepiej wywiązały się powiaty: gnieźnieński, gostyński, jarociński, krotoszyński, mogileński, nowotomyski, śremski, wargowicki i żniński. W okręgach tych rolnicy sprawnie i szybko zdeklarowali swój udział w tuczeniu, mając do dyspozycji dostateczne ilości prosiat i pasz. W innych powiatach aparat spółdzielczy napotykał dotychczas na różnego rodzaju przeszkody i nie mógł wywiązać się z zadań w zadowalającej mierze.

Aby prace kontraktacyjne usprawnić, Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ oraz Centrala Mięśna w Poznaniu, zorganizowały w dniu wczorajszym odprawę roboczą, w której wzięli udział przedstawiciele aparatu

spółdzielczego zatrudnionego przy kontraktowaniu, delegaci z zainteresowanych instytucji, partyj politycznych oraz władz państwowych. W obradach uczestniczyli tylko przedstawiciele tych powiatów, które dotychczas planu nie wykonały.

Na odprawie wygłoszono szereg referatów, z treści których zgromadzeni mogli uzupełnić swe teoretyczne wiadomości o akcji hodowlanej, a w szczególności o sposobach przeprowadzania kontraktowania i ściśle związanym z nim — szczepieniu i ubezpieczeniu trzody chlewnej. Ważnym wyjaśnieniem było to, że kontraktowanie nie jest nakreślone na pewien ściśle wyznaczony okres czasu akcją, lecz jest przejawem normalnej i ciągłej pracy gospodarczej wsi. W pierwszym etapie tej pracy wskazujemy na konieczność objęcia kontraktacją miliona sztuk świń na terenie całego kraju. Z sumy tej przypada na województwo poznańskie 150.600 sztuk. Liczba ta zakontraktowana być musi do końca bieżącego miesiąca. Na cele te państwo nie szczędzi kredytów i pomocy.

Obradując nad zagadnieniem usprawnienia kontraktacji — mówcy oraz dyskutanci wskazywali na popelnione dotychczas błędy i na możliwości ich usunięcia. Ścisłejsze współdziałanie spółdzielczości z władzami instytucjami i partiami, bezpośredni stosunek spółdzielców do rzesz rolników oraz sumienne przesyłanie sprawozdań dotyczących stanu kontraktacji w poszczególnych gminach — to najważniejsze warunki uaktywnienia akcji kontraktacyjnej.

Zgromadzeni uchwalili w końcu odprawę rezolucję, w której uznając kontraktowanie trzody chlewnej jako zagadnienie wyjątkowej wagi postanowili zwiększyć wysiłek i dołożyć wszelkich starań, aby plan zrealizowany został w poszczególnych powiatach z nadwyżką do dnia 30 kwietnia — uważając, że będzie to najlepszym wychynem dla uczczenia święta robotniczego — 1 maja.

T. P.

Cztery lata temu dnia 12 kwietnia, zmarł w wieku lat 63 prezydent Stanów Zjednoczonych, F. D. Roosevelt. Amerykańscy historycy nie rozstrzygnęli jeszcze sporu — które miejsce należy się Rooseveltowi w hierarchii wielkich prezydentów USA — obok Lincoln i Washingtona. Ale jedno jest pewne: Roosevelt był tym właśnie człowiekiem, którego Ameryka w ciężkich latach kryzysu i wojny potrzebowała.

Po jego śmierci w archiwach Białego Domu obok listów adresowanych do „największego prezydenta USA“ — znaleziono listy z nagłówkiem do „największego łotra w dziejach“. Nic dziwnego. Wielcy ludzie mają zawsze licznych wrogów.

Roosevelt nie był rewolucjonistą. Usiłował być jednocześnie „bratem ubogich“ i przyjacielem bogatych. Żył w środowisku ludzi uparcie holdujących ideom XIX wieku, potrafił jednak przewidzieć to, co nieuchronnie nadejść musi. I wszystko, co robił, świadczyło, że był człowiekiem dobrej woli.

O tym świadczy jego polityka wewnętrzna — zapoczątkowany w roku 1933 „New Deal“ (nowy ład), którego przewodnią myślą było „zabezpieczenie losu mężczyzn, kobiet i dzieci narodu“. Dzisiaj, gdyby F. D. Roosevelt powrócił z zaświatów, nie poznałby swej ojczyzny — kraju, w którym przez 13 lat panował rooseveltowski „New Deal“. Kto wie, wzywano by go może przed Komisję do badania działalności antyamerykańskiej. Do władzy bowiem doszły te właśnie koła, które najbardziej zwalczały w latach swej czterokrotnej prezydentury.

Świadczy o tym również jego polityka zagraniczna — krytykowana dzisiaj przez ludzi takich, jak Bullitt. Mają oni do zmarłego prezydenta głęboki żal, iż nie wykorzystał momentu, gdy Niemcy oblegali Moskwę, aby wymóc od rządu radzieckiego w zamian za lend lease obietnicę „uznania i poszanowania życiowych interesów USA w Europie i w Chinach“. Bo, jak twierdzi Bullitt i jemu podobni, druga wojna światowa powinna być przyniesie Amerykanom pa-

nowanie nad światem. A tymczasem Roosevelt niezłomnie wierzył, iż przyszłość należy budować na wzajemnym zaufaniu i przyjaznej współpracy Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim.

Cóż pozostało z tej koncepcji wielkiego meża stanu: dzisiaj, w cztery lata po jego śmierci? Montowanie koalicji antyradzieckiej „uwieńczone“ podpisaniem paktu atlantyckiego jest oczywistym przekreśleniem rooseveltowskiego testamentu politycznego. Prezydent Truman nie znajduje chwili czasu na to, by uczestniczyć w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nowy gmach ONZ w Nowym Jorku — za to uświetnia swą obecnością ceremonię podpisania paktu atlantyckiego, który jest przeciwny Kartce Narodów Zjednoczonych.

Roosevelt był jednym z twórców Organizacji Narodów Zjednoczonych — która w oparciu o wielkie mocarstwa miała się stać ostoją pokoju świata i współzycia między narodami. Dzisiaj z ONZ uczyniono instrument propagandy i automat do głosowania, skierowany przeciwko Związkiem Radzieckim.

„Jesteśmy narodem zakochanym w pokoju“ — powiedział kiedyś Roosevelt — jest to nie tylko stan faktyczny, lecz również sposób myślenia. Nie czekamy na wojnę! Nie chcemy wojny!... Z tych słów wynika, że prezydent i naród zrozumieli się nawzajem. Świadczy o tym wielka popularność Roosevelta w szerokich masach społeczeństwa — amerykańskiego oraz fakt, że czterokrotnie wybrany został prezydentem.

Pamiętać też należy, iż zeszlorzona kampania wyborcza jest właściwie także zwycięstwem Roosevelta — tym razem zwycięstwem z gruby. Hasła, dzięki którym Truman w ostatniej chwili pokonał Dewey'a, nie były niczym innym, jak obietnicą powrotu do rooseveltowskiego „New Dealu“. A na tle ostatnich wypadków jest to jeszcze jeden dowód, że testament polityczny Roosevelta nie stracił na aktualności.

(J. Ryg.)

Rzesze studenckie włączają się w nurt życia mas ludowych

W końcowej części posiedzenia II Rady FPOS delegaci podkreślili zgodną konieczność pogłębienia współpracy Federacji ze Związkiem Młodzieży Polskiej z Związkiem Zawodowymi i Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Rzesze studenckie włączają się tym samym w nurt życia politycznego mas ludowych w Polsce.

W przyjętej uchwale powołano jako najwyższą władzę FPOS-u „Kongres Studentów Polskich“ oraz postanowiono dla usprawnienia pracy wprowadzić w ośrodkach akademickich Komitety Uczelniane.

W celu przygotowania warunków, które umożliwią utworzenie Związku Studentów Polskich, zebrani postanowili uaktywnić prace nad kształtowaniem jedności politycznej studentów oraz nad uporządkowaniem form życia organizacji młodzieży akademickiej.

Na zakończenie obrad uchwalono szereg rezolucji, w których członkowie zrzeszeni w szeregach Międzynarodowego Związku Studentów i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, postanawiają przyczynić się do budowy świata sprawiedliwego, w którym nie będzie wojen imperialistycznych kryzysu i bezrobocia, ani wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy.

Zebrani zdecydowanie przeciwdziałają się zakusom imperialistom amerykańskim, dążącym do wywołania nowej wojny i zgłaszają swój akces do Kongresu Pokoju w Paryżu.

Nadto uczestnicy obrad wyrazili pełną solidarność oświadczeniem rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem.

W przesłanych do Prezydenta R. P. Bieruta, prem. Cyrankiewicza i Prezydium Międzynarodowego Związku Studentów telegramach delegaci Federacji przyrzekają przystąpić do intensywnej pracy w kierunku wychowania młodzieży studenckiej i wyrobienia w niej dojrzałości polityczno-moralnej. (hel)

Ponad 20 tys. kurcząt wylęgnie się w Dzierżoniowie

WROCŁAW (PAP). W zakładzie wylęgowym drobiu, prowadzonym przez ZSCh w Dzierżoniowie, rozpoczęła się kampania wylęgu resowych kurcząt. Dwa aparaty wylęgowe o pojemności po 4 tys. jaj każdy, dostarczą w bieżącym roku ponad 20 tys. kurcząt

Anglia naruszyła suwerenność Albanii

Werdykt międzynarodowego trybunału odnośnie incydentu w cieśninie Korfu

HAGA (PAP). Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości ogłosił decyzję w związku ze sporem pomiędzy W. Brytanią i Albanią, wokół incydentu, jaki zaszedł w cieśninie Korfu w listopadzie 1946 roku. W cieśninie tej dwie brytyjskie jednostki floty wojennej najechały na miny. Trybunał odrzucił szereg nieumotywowanych oskarżeń brytyjskich i uznał za niedostateczne twierdzenie Anglii, jakoby Albania założyła miny w cieśninie Korfu. Odrzucono również zarzut brytyjski jakoby Albania brała udział w „spisku“, którego celem było założenie pól minowych w tej cieśninie.

Większość sędziów wyraziła opinię, że Albania „nie mogła nie wiedzieć o obecności min w cieśninie“. Natomiast pięciu sędziów: Krylow (ZSRR), Wiński (Polska), Eczar (Czechosłowacja), Zonicz (Jugosławia) i Badawi

Paşa (Egipt) złożyło oświadczenie, w którym nie zgadza się z poglądem większości trybunału. Również sędzia Asevedo (Brazylia) poparł stanowisko pięciu sędziów.

Rozpatrzywszy działalność floty brytyjskiej w cieśninie Korfu, międzynarodowy trybunał stwierdził, jednoznacznie naruszenie przez Wielką Brytanię suwerenności Albanii. Należy podkreślić, że do tej decyzji trybunału przylączył się również sędzia brytyjski. Trybunał uznał prawo Albanii do regulowania przejazdu okrętów wojennych państw obcych przez cieśninę Korfu.

Sprawę odszkodowawczą za uszkodzenie brytyjskich okrętów odroczone do posiedzenia trybunału w październiku br. Międzynarodowy trybunał zaproponował równocześnie Wielkiej Brytanii i Albanii bezpośrednie uregulowanie tej sprawy pomiędzy sobą.

Dinny nazywał tę bliźnięt swym „pieprzykiem“ i twierdził, że dziewczętom to się podobało. Teraz było mu już wszystko jedno, niewiele sobie z tego robił. Nie bardzo go to teraz przynębiało, choć zanim przyzwyczał się, musiało minąć z górą osiem lat.

„Madame“ skończyła swój ceremonialny mycia się. Kiedy skoczyła na podłogę, pochwylił ją i gaskał wzdłuż całego ciała aż po jej wyprężony ogonek. Kotka odpowiedziała wdzięcznym „Mr...“, wywinęła ogonem i położyła się w pobliżu nagrzanego piecyka. Roześmiał się, znów poglaskał kotkę, gdy usłyszał naraz, jak auto zajechało ścieżką, wyłożoną żwirem. Wstał szybko, otworzył wejściowe drzwi, czekał, wychyliwszy się na zewnątrz, trzymając ręce w pogotowiu w wypchanej kieszeni.

Noc była ciemna, wciąż jeszcze pełna wilgoci. Robiło się nawet coraz chłodniej. Mimo smugi światła, która padała przez niedomknięte drzwi piwnicy, z trudem można było rozpoznać ciemną pokrywę łodu, jaka leżała na powierzchni jeziora, położonego tuż obok ścieżki Wielka czarna limuzyna bezdźwięcznie toczyła się naprzód ze zgaszonymi światłami.

Rozległ się z niej szorstki głos Speaight'a.

— Przeastań się gapić, chodź tu pomóc nam.

Dinny skoczył naprzód: Frank Speaight był jego kuzynem i jedynym człowiekiem, którego Dinny bał się, chociaż nie zdawał sobie z tego sprawy. Bardzo lubił Franka, uważając, że jest on „pierwszorzędnym facetem“. Frank miał przed sobą kiedyś otwartą karierę boksera, mistrza świata lekkiej wagi. Dinny nigdy nie byłby zdolny osiągnąć coś podobnego. Kiedyś, kiedy



Dinny miał 22 lata, czując w sobie nadmiar sił, jak młody byczek, pasący się na łące, zadarł z Frankiem, który miał wtedy około trzydziestu lat, dawno porzucił ring i systematyczny trening. Był znacznie szczuplejszy, ważył o 30 funtów mniej. Frank zamknął się wtedy z nim, w tylnym pokoju potajemnego szynku i po piętnastu minutach tak urządził Dinny'ego, że ten miał sił wyostać się stamtąd nawet na czworakach. Sprawa była załatwiona honorowo — był nawet z tego zadowolony. Kiedy Frank został jego przełożonym, starał się spełniać swe obowiązki wzorowo, unikał robienia błędów.

— Weź go za nogi! Speaight podniósł koc, którym Prince był okryty. Nachylił się nad nim, szturchając go z lekka w plecy.

— Myślałem, że... — zaczął Dinny.

— Stul pysk! — urwał mu Frank.

Razem wynieśli Prince'a z samochodu — a gdy całkowicie byli tym pochłonięci, Prince opuścił nieznacznie prawe ramię. Notes był schowany w rękawie, przytrzymywany kikutem.

Speaight wrócił do szofera, mówiąc:

— Wstąpisz po George'a do Bloomfield. Po-

winien tu już być — miał czekać na nas przed domem...

Walczył z chęcią otworzenia oczu i przyjrzenia się rozmawiającym, Prince wypuścił z ręki notes. Czekal na to, co się stanie. Speaight mówił dalej:

— ...i wracaj zaraz. Nie wstępuj nigdzie na piwo... już ja cię znam... zwalisz później na George'a.

Kiedy go wnosili do domu, udawał że jest zupełnie nieprzytomny, ciało zwisało bezwładnie. Prawdę mówiąc, nic nie czuł. Długie chwile przeżalenia, jakie przeżył w samochodzie, pozbawiły go częściowo wrażliwości. Natomiast mózg pracował intensywnie, przyjmując i odrzucając jednocześnie setki planów ocalenia się.

— Dobra jest... nie będę wstępował... mur!

To, że go wnoszono do jakiegoś domu, otwierało przed nim duże szanse. Przede wszystkim zyskuje na czasie. Należało możliwie najdłużej symulować utratę przytomności, bo to mogło okazać się bardzo korzystne. Może w trakcie rozmowy wyrwie się któremu z nich coś takiego, co będzie mu pomocne.

65

— Połóżmy go na sienniku... — powiedział Speaight, stękając. — Ale cholera cięższy, niż myślałem...

Rzucili go na ziemię. Speaight kopnął nogą drzwi, zamknął je i schował klucz do kieszeni.

— Ale to długo trwało... — skarżył się Dinny.

— Cały wieczór przesiedziałem tutaj jak głupi... — Miałeś co lepszego do roboty? — rzucił półgębkiem Frank, odgryzając koniec cygara i wpluwając go na podłogę. Dostaliśmy go dopiero około północy...

— Zdaje się, że Jeffrey mówił, żeby go nie bić... — dopytywał się Dinny.

Speaight zapalił cygaro, zakaszlnął się, przyrzekał się bacznie cygaro i wreszcie odezwał się.

— Zdawało mi się, że chciałem wyskoczyć z samochodu. Musiał się zorientować, kiedy zauważył, że skreślamy z Woodward. Nie wolno było ryzykować!... Musiałem...

— Rozumiem — potakiwał Dinny. — Trudno było z góry przewidzieć, no nie? Chce ci się spać, Frankie?

Speaight w milczeniu palił cygaro. Był najwidoczniej zakłopotany.

— Czy mam go obudzić?

— Zrewiduj go przede wszystkim...

Prince jęknął. Nie miał przy sobie żadnych ważnych papierów. Nie będzie oczywiście przeciwy gdy go o to będą pytały, że jest radykałem, socjalistą. Zresztą wiedzieli o tym sami. Doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że nie znalazł się tu dzięki przypadkowi. Co za szczęście, że nie miał przy sobie listy członków.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Oddział Redakcji i Administracji Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 47

14 KWIECIEŃ Czwartek Justyna Myśliwiera

TEATRY i kina poznańskie od dziś (czwartek) do niedzieli (17 bm.) włącznie — nieczynne

17 tys. głosników radiowych założy w tym roku w Wielkopolsce SKRK

W Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego, w obecności naczelnego dyrektora Radia Polskiego p. Billiga i sekretarza generalnego SKRK prof. Bednarza, obradował w ub. niedzielę II walny zjazd delegatów wielkopolskich pod przewodnictwem wicewojewody Adamowicza.

SKRK posiada na terenie całego kraju 70 tys. członków, z czego ponad 5 tys. w naszym województwie, a łącznie z członkami zbiorowymi ponad 20 tys. Zasiłki jego, jako czynnika społecznego, jest dopomożenie Radia Polskiego w radiofonizacji szkół, a zwłaszcza ośrodków robotniczych i biednych ośrodków wiejskich, co stanowi najważniejsze zadanie na czas najbliższy.

Z 3000 szkół w Wielkopolsce mamy zrادیofonizowanych ponad 500. Zarząd główny postawił sobie za zadanie, zrادیofonizować do końca r. b. 6000 szkół i 2000 gromad wiejskich na istniejące w Polsce 40.000 gromad.

Województwo nasze produkuje w całej Polsce ilością głosników. Mamy ich 50 tys. W roku bieżącym, według planu, założyć musimy u nas jeszcze 17 tys. Zadań tych dokonać musi nowy zarząd, do którego wybrani zostali: wicewojewoda Marian Adamowicz, wiceprzewodniczący Woj. Rady Narodowej poseł Czesław Grajek, kurator Okręgu Szkolnego dr Janusz Łopuski, mgr Boładz, pp. Maria Lemańczykowa i Halina Mrozkowa.

„Głos“ z Poznania

W dniach od 3 do 5 maja w Poznaniu gościć będzie zespół Państw. Moskiewskiego Teatru Dramatycznego pod dyrekcją M. Ochłopkowa. W repertuarze obajdzym tego teatru znajdują się następujące sztuki: M. Wiry „Wielkie dni”, A. Fajdiewa „Młoda Gwardia”, A. Steina „Sąd honorowy”, W. Gusiewa „Wiosna w Moskwie”, A. Arbusowa „Tania” i Lope de Vega „Pies ogrodniczek”.

Na Targi Poznańskie napływają ekspozycje zagraniczne. Nadeszły trzy wagony do pawilonu Francji (przezważone samochody), jeden wagon — Rumunii, dalszych siedem wagonów — Związku Radzieckiego, jeden — Szwecji.

Biuro Kwaternunkowe M. T. P. przy ul. Rokossowskiego 14 przyjmuję zgłoszenia na pokoje. Opłata dzienna za pokój wynosi od 250 zł do 600 zł. Już obecnie napływ gości jest duży. Największe nasilenie spodziewane jest po świętach.

Ubiegłoroczny „Tydzień Studenta” dał na terenie Wielkopolski w sumie 4,5 mil. zł, które przekazano Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

W środę i czwartek orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod batutą S. Wisłockiego daje w auli U. P. koncert dzieł J. S. Bacha, na którym jako soliści wystąpią Z. Drzewiecki, J. Ekier, J. Hoffman i A. Peresada.

Urząd Pocztowy Poznań 2 z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich stempluje korespondencje specjalnym datownikiem okolicznościowym.

Ze sportu

Kania (Gostyń) — Proсна (Kalisz) 1:4

W niedzielę na boisku im. St. Dubois w Kaliszu odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A POZPN między ZKK „Kania” z Gostynia, a lokalną SKS „Prosną”.

Przebieg akcji hodowlanej w pow. ostrowskim

Jak się dowiadujemy z Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej, rolnicy tutejszego powiatu okazują coraz większe zrozumienie dla akcji hodowlanej. Do końca marca br. poszczególne gminy zakontraktowały następujące ilości trzody chlewnej:

- Gmina Daniszyn — 320 sztuk, gmina Czarny Las — 416, Czekanów — 400, Mikstat — 511, Raszków — 617, Ostrów — 376, Sieroszewice — 368, Skalmierzyce — 472, Przygodzice — 260, Sośnice — 531, Sobótka — 208 i Odolanów — 620 sztuk.

KS ZKK Ostrowia II WZKS Włóknarz II 4:3

Rezerwy kaliskiej „Gwardii” rozegrały w ub. niedzielę w Ostrowie z tamtejszą rezerwą „Ostrowii” mecz piłkarski o mistrzostwo klasy B POZPN, zakończony porażką kaliszian w stosunku 3:4. (zb)

Ping-pong

W niedzielę odbyły się zawody o mistrzostwo klasy A POZPN między zespołami EKS „Legia” (Poznań) a SKS „Proсна” (Kalisz), zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:4.

Ze sportu

Do końca marca br. już 39 mleczarni spółdzielczych uruchomiło w woj. poznańskim tuczarnie trzody chlewnej i zakontraktowało 1247 tuczników. Do najbardziej wzorowo i racjonalnie prowadzonych tuczarni w woj. poznańskim należą tuczarnie przy spółdzielczych mleczarniach w: Sokolowie Budzyńskim, pow. Chodzież, która zakontraktowała 200 sztuk tuczników, Dobrzyca pow. Krotoszyn — 170 tuczników, Rawiczu — 120 sztuk i Międzyrzeczu na Ziemi Lubuskiej — 150 tuczników.

Do końca marca br. już 39 mleczarni spółdzielczych uruchomiło w woj. poznańskim tuczarnie trzody chlewnej i zakontraktowało 1247 tuczników. Do najbardziej wzorowo i racjonalnie prowadzonych tuczarni w woj. poznańskim należą tuczarnie przy spółdzielczych mleczarniach w: Sokolowie Budzyńskim, pow. Chodzież, która zakontraktowała 200 sztuk tuczników, Dobrzyca pow. Krotoszyn — 170 tuczników, Rawiczu — 120 sztuk i Międzyrzeczu na Ziemi Lubuskiej — 150 tuczników.

Ze sportu

W niedzielę na boisku im. St. Dubois w Kaliszu odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A POZPN między ZKK „Kania” z Gostynia, a lokalną SKS „Prosną”.

Ping-pong

W niedzielę odbyły się zawody o mistrzostwo klasy A POZPN między zespołami EKS „Legia” (Poznań) a SKS „Proсна” (Kalisz), zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:4.

Ze sportu

Do końca marca br. już 39 mleczarni spółdzielczych uruchomiło w woj. poznańskim tuczarnie trzody chlewnej i zakontraktowało 1247 tuczników. Do najbardziej wzorowo i racjonalnie prowadzonych tuczarni w woj. poznańskim należą tuczarnie przy spółdzielczych mleczarniach w: Sokolowie Budzyńskim, pow. Chodzież, która zakontraktowała 200 sztuk tuczników, Dobrzyca pow. Krotoszyn — 170 tuczników, Rawiczu — 120 sztuk i Międzyrzeczu na Ziemi Lubuskiej — 150 tuczników.

Do końca marca br. już 39 mleczarni spółdzielczych uruchomiło w woj. poznańskim tuczarnie trzody chlewnej i zakontraktowało 1247 tuczników. Do najbardziej wzorowo i racjonalnie prowadzonych tuczarni w woj. poznańskim należą tuczarnie przy spółdzielczych mleczarniach w: Sokolowie Budzyńskim, pow. Chodzież, która zakontraktowała 200 sztuk tuczników, Dobrzyca pow. Krotoszyn — 170 tuczników, Rawiczu — 120 sztuk i Międzyrzeczu na Ziemi Lubuskiej — 150 tuczników.

Ze sportu

W niedzielę na boisku im. St. Dubois w Kaliszu odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A POZPN między ZKK „Kania” z Gostynia, a lokalną SKS „Prosną”.

Ping-pong

W niedzielę odbyły się zawody o mistrzostwo klasy A POZPN między zespołami EKS „Legia” (Poznań) a SKS „Proсна” (Kalisz), zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 6:4.

Ze sportu

Do końca marca br. już 39 mleczarni spółdzielczych uruchomiło w woj. poznańskim tuczarnie trzody chlewnej i zakontraktowało 1247 tuczników. Do najbardziej wzorowo i racjonalnie prowadzonych tuczarni w woj. poznańskim należą tuczarnie przy spółdzielczych mleczarniach w: Sokolowie Budzyńskim, pow. Chodzież, która zakontraktowała 200 sztuk tuczników, Dobrzyca pow. Krotoszyn — 170 tuczników, Rawiczu — 120 sztuk i Międzyrzeczu na Ziemi Lubuskiej — 150 tuczników.

Do końca marca br. już 39 mleczarni spółdzielczych uruchomiło w woj. poznańskim tuczarnie trzody chlewnej i zakontraktowało 1247 tuczników. Do najbardziej wzorowo i racjonalnie prowadzonych tuczarni w woj. poznańskim należą tuczarnie przy spółdzielczych mleczarniach w: Sokolowie Budzyńskim, pow. Chodzież, która zakontraktowała 200 sztuk tuczników, Dobrzyca pow. Krotoszyn — 170 tuczników, Rawiczu — 120 sztuk i Międzyrzeczu na Ziemi Lubuskiej — 150 tuczników.

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział w Poznaniu przyjmie inżynierów i budowniczych

Radioodbiorniki sieciowe - baterijne

Ceraty Linoleum Plusze

Chodniki — Dywany

FR. PERTEK POZNAŃ

Redakcja: Poznań, ul. Działalskiego 10.

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10

Tioczono w Drukarni P P Z G Poznań Pónoe

OGŁOSZENIA DROBNE

Ubrania — Płaszczki — Spodnie

Motorcykl „Ardie” 500 cm

Konfektoria damska

Planina, fortepiany, fisharmonie

Wilk rasowy roczny nadający się do szkolenia

Wolne lokale

Mieszkanie 4-pokojowe przy ul. Wolności

Szukana osoba

Zguby

Zgubiono Rybaki — Półwiejska, kolczyk złoty kamieniem szafirowym

Zgubiono kartę RKK wydaną w Lesznie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Kościanie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Przetarg budulca sosnowego

Zarząd Lasów Miejskich w Skwierzynie Ziemia Lubuska

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Zgubiono kartę RKK wydaną w Ostrowie

Bronisława Stefanowa Rakowiczowa

Amerykański prestidigitator i wiedeńskie iluzje

(Od własnego korespondenta API)

Wiedeń, w kwietniu

Gdy w dniu otwarcia wiosennych Targów Wiedeńskich szedłem wzdłuż pięknej alei Prateru w kierunku „Rotunde Ge-laende”, gdzie mieściły się pawilony Targów, miałem sposobność po prawej i lewej stronie alei obserwować budzące się z zimowego snu życie „Wurstelprateru”.

Prater, który dla turystycznej czere-dy całego świata, był tylko słynnym miejscem ludowej zabawy, dla wiedeń-skiego Tartarina — był i jest czymś znacznie więcej. Romantyzm nowoży-nych tęsknot i marzeń wiedeńskiego mieszczaucha szuka najbardziej bezpo-sredniego ujęcia w iluzorycznych przy-godach, podróży, dreszczach zgrozy, jakie kryją się w gipsowych i drewni-anych budach i pałacach Prateru.

Prawda, Tartarin był mieszkańcem Taraskonu i mieszczańska atmosfera nie jest wiedeńskim monopolem, tutaj jednak w Wiedniu zjawiska te są w formie najbardziej czystej, wysublimo-wanej i dla przybysza, niezależnie od jego krytycznego nastawienia stanowią one jeden z niebezpiecznych wdzięków tego lekkiego, na pozór do-brodusznego miasta.

Targi Wiedeńskie były również, do pewnego stopnia, aparatem do stwar-zania iluzji. Iluzji już zupełnie innego rodzaju. Mianowicie iluzji gospodar-czego dobrobytu. To, co widziano na tegerocnych Targach, dawało obraz nie tylko dosytu, ale i bogactwa. Trak-

tor, maszyny rolnicze, auta ciężaro-we, osobowe, aparaty elektryczne, fo-tograficzne, przeróżne urządzenia tele-komunikacyjne — ostatnie zdobycze techniki; w „Messe-Halle”, na Messe-Platz — najpiękniejsze materiały ubra-niowe, wełny, jedwabie, popeliny, o-buwie od najprostszego do najwytwor-niejszego, nesesy, teczki, kufry skó-rzane, wyszukane meble itd.

Gdy przed stoiskiem samochodów „Steyer” zapytałem przedstawiciela firmy o cenę turystycznego auta tej marki, usłyszałem odpowiedź, że jeżeli chodzi o auta osobowe, to produkcja własna Steyera została wstrzymana. W przyszłości będzie się montować samochody „Fiat”, których części będą sprowadzane z Włoch w ramach „pla-nu Marshalla”. Podobne odpowiedzi usłyszałem od przedstawicieli szeregu fabryk maszyn rolniczych, przyrządów elektrotechnicznych. Nie produkujemy, montujemy części, sprowadzone przede wszystkim z Ameryki.

W myśl założeń „planu Marshalla”, Austria ma być krajem eksportującym surowce, magnezyt, rudę żelazną, stal

surową, Ameryka zaś bezpośrednio, lub pośrednio przez swoich eksponen-tów, Włochy i Szwajcarię, przwozić będzie maszyny. W ten sposób gospo-darka Austrii upodobi się do typu gospodarki kraju kolonialnego. Postę-pujące, w miarę zamykania fabryk, bezrobocie jest również na ręce orga-nizatorem wielokapitalistycznej gos-podarki w Austrii. Nacisk bezrobot-nych na rynek pracy spowoduje obni-żek zarobków robotniczych, co umożli-wi obniżenie kosztów produkcji i nabi-cie kieszeni fabrykantów.

Wystawy sklepów wiedeńskich są przedłużeniem tej iluzji dobrobytu, której najświetniejszym mirażem były Targi Wiedeńskie.

Na pytanie czytelnika, dlaczego ob-fitość luksusowych tkanin, obuwia, ga-lanterii na Targach i wystawach skle-pów wiedeńskich nazywam iluzją, od-powiedem wyjątkiem z artykułu, jaki ukazał się w „Neues Oesterreich” (pismo liberalno-burżuazyjne z proa-ngielskimi sympatiami) Czytamy tam: „Na pewnym zebraniu przedstawicieli wielkiego przemysłu padła uwaga, iż wiedeńskie sklepy i wystawy sklepo-we dają fałszywy obraz standardu ży-ciowego, który faktycznie jest dla nas nieosiągalny. Spostrzeżenie to poczyni-li już dawno nasi robotnicy i urzęd-nicy, a nawet dzieci, które z tęsknotą przyciskają swoje noski do szyb wy-staw sklepowych. Mało tego — trzeba dodać, że kuszące wystawy sklepo-we są obecnie wspanialsze niż przed woj-ną. To jest jakiś nagły przeskok od niedostatku do nadmiaru. Ponieważ jednak wzrosła jedynie ilość towarów, a ludność nie ma pieniędzy, wynikają z takiego stanu rzeczy zrozumiałe kon-sekwencje.”

„Neues Oesterreich” zapytuje dalej: „Czyżby w Austrii rosły figi, daktyle, orzechy kokosowe, albo ziarno kaka-owe? Wszystko to, jak również włoskie wino, pończochy nylonowe i inne tekstylia zdradza swoje zagraniczne pochodzenie... Jeżeli oczyści się wy-stawy z towarów, importowanych na podstawie kompensacyjnych interesów, będą one daleko mniej luksusowe.”

Omawiany artykuł kończy się we-zwaniem „kupujcie towary austriackie”, przy czym „Neues Oesterreich” zauważa, że tylko w wypadku, gdy wystawy sklepów wiedeńskich wypeł-niać będą towary austriackiego pocho-dzenia, po przystępnych dla całej lud-ności cenach — tylko wtedy będą one dawały rzeczywisty obraz austriackie-go standardu życiowego.

Konkluzja ta na łamach proa-ngielskiego pisma, niemal codziennie pro-pagującego jak najcięższe zespole-nie Austrii z blokiem marshallowskim, co jest równoznaczne z ruiną wielu gałęzi produkcji, daje miarę zamętu pojęciowego, jaki w związku z pla-nem Marshalla, zapanował w prasie austriackiej, która tylko od czasu do czasu (jak w tym właśnie wypadku), budzi się z transu, w jaki ją, wprawili amerykański prestidigitator.



— Kelner, która jest godzina?
— Bardzo mi przykro, ale ja nie ob-sługuję przy tym stole.

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

S., Poznań. — O adres stacji przeciw-alericznej w Krakowie należy zwrócić się do redakcji „Przekroju”, który zamieścił ten artykuł. Adres redakcji znajduje Pan w każdym numerze.

12 pożytecznych ksiązek

Gdy przeglądamy pozycje książko-we niedawno powstałej „Biblioteki w Prenumeracie Głosu Wielkopolskiego”, napotykamy na ciekawe choć częściowo mało znane dzieła literatury polskiej i obcej. Okazuje się, że dwanaście tomów „Biblioteki” to mała antologia literacka dzisiejszych czasów, z którą każdy nasz czytelnik powinien się zapoznać.

Z autorów polskich pisze do „Biblioteki” znany prozaik Jerzy Andrzejewski którego powieść „Popiół i diament” otrzymała nagrodę literacką tygodnika „Odrodzenie”. Świetny satyryk Jan Brzechwa ulubiony autor książek dla dzieci, debiutuje jako powieściopisarz książką „Zimno, ciepło, gorąco”. W antologii współczesnej noweli polskiej pt. „Dzień dzisiejszy” znajdziemy utwo-ry Andrzejewskiego, Borowskiego, Brandysa, Dąbrowskiej, Dygata, Goja-wiczynskiej, Iwaszkiewicza, Nałkowskiej, Pruszyńskiego, Putramenta, Rud-nickiego (Adolf) i Żukrowskiego.

Dzieła literatury obcej reprezento-wać będą: młody lecz sławny już pisarz radziecki Wiktor Niekrasow, którego książka „W okopach Stalingradu” zyskała mu niebywałą popularność; Guy de Maupassant, znakomity noweli-sta i powieściopisarz francuski zmarły w 1893 roku („Opowiadania”); Iwan Olbracht, wybitny pisarz czeski („Prze-dziwna przyjaźń aktora Jasienia”); Anto-ni Czechow jeden z najświetniej-szych prozaików rosyjskich, zmarły w 1904 roku („Opowiadania”); Ira Wol-fert, dziennikarz i literat amerykański („Banda Tuckera”); Aleksander Popow-ski pisarz radziecki („W imię człowieka”); Mulk Raj Amand, znany pisarz hinduski („Kulis”) i Jack Lindsay, au-tor angielski („Ludzie 48 roku”).

Wszystkie te dzieła dostępne są dla każdego z naszych czytelników. Wy-pienienie deklaracji i oświadczenie nale-żności za dowolnie obrane książki — to jedyne obowiązki członka „Biblioteki w Prenumeracie Głosu Wielkopolskiego”.

DEKLARACJA*)

Prenumeratorów „Głosu Wielkopolskiego”

Niniejszym zamawiam książek, które zaznaczyłem krzyżykiem na za-lączonym obok wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w sumie zł (licząc po 200 zł za jedną książkę)

Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imię

Zawód

Adres

1. Andrzejewski J., Popiół i diament
2. Niekrasow W., W okopach Stalingradu
3. Maupassant G., Opowiadania
4. Olbracht I., Dziwna przyjaźń
5. Hugues Langston; Wielkie morze
6. Czechow A., Opowiadania
7. Wolfert I., Banda Tuckera
8. Popowski A., W imię człowieka
9. Brzechwa J., Ciepło, zimno, go-rąco
10. Raj Anand M., Kulis
11. Antologia noweli polskiej
12. Lindsay J., Ludzie 48 roku

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 350 stron.
Zaznaczyć krzyżykiem co najmniej 6 książek.

*) Deklarację wypełnić czytelnik, przesłać pod adresem: Warszawa, ul. Da-szyńskiego 16, „Czytelnik” Biblioteka w Prenumeracie.

na czwartek, dnia 14 kwietnia 1949 r.
7.20 Przegląd prasy stołecznej; 8.30 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasyla Ażajewa; 9.00 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego; 9.15 Informacje ogólnopolskie; 9.20 Skrzynka PKR; 9.30 Wszelchnica radiowa — wykład z cyklu „Rozwój społeczeństwa ludzkiego”; 12.20 Koncert solistów; 12.45 Audycja dla wsi; 12.55 Audycja dla wsi z Bydgoszczy; 13.05 Muzyka poważna; 14.30 Przegląd wydarzeń ze Szczecina; 14.40 Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry P. R.; 15.10 „Na fali PZZ” — pogadanka pt. „Przed Kongresem w Paryżu”; w opr. Marii Kowalewskiej; 15.30 „Mówimy ze sobą” — rozmowa Ewy Szelburg-Zarembiny z dziećmi; 15.50 Pieśni hiszpańskie; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych” — powieść dla młodzieży; 16.35 „Przemiany energii” — pogadanka z cyklu „Powstanie życia”; 16.45 Sonaty — wykonawcy: Mieczysław Szaleski (altówka), Kiejstut Bacewicz (fortepian); 17.10 Utwory Franciszka Brzezińskiego w wyk. Józefa Smidowicza (fortepian); 17.30 Poradnik językowy; 18.00 Msza h-moll — Jan Sebastian Bach; 21.00 Audycja słowno-muzyczna w rocznicę republikańskiej Hiszpanii; 21.35 Muzyka poważna; 22.00 Koncert Sekstetu P. R. z udziałem Wiktora Bregy (tenor); 22.45 Felieton pt.: „Wielkanocne zwyczaje ludowe w Wielkopolsce”; 22.50 Muzyka organowa; 23.10 Koncert symfoniczny.

na piątek, dnia 15 kwietnia 1949 r.
7.20 Przegląd prasy stołecznej; 9.20 Skrzynka PKR; 9.30 Muzyka poważna; 12.30 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka poważna; 14.30 Dzieciacy kącik muzyczny z Gdańska; 14.50 Najpiękniejsze melodie; 15.30 Koncert Orkiestry P. R. w Bydgoszczy z udziałem solistów; 16.15 Nabożeństwo z kościoła Ewangelickiego z Katowic; 17.00 Kon-cert dla przedwojennych pracowników; 18.00 Muzyka popularna; 18.25 Audycja „Służby Polsce”; 18.40 „Daleko od Moskwy” — powieść Wasyla Ażajewa; 19.00 Koncert symfoniczny; 21.00 „Motety wielkomyślnego dawnych mistrzów” w wyk. Chóru im. ks. Wacława Gieburowskiego; 21.30 Z życia Rumunii; 22.00 Koncert poświęcony twórczości Mozarta; 22.45 Rozmowa pt. „Jak Poznań zakwateruje przyjezdnych na M. T. P.”; 22.50 Preludia i etudy Chopina.

Święta Pani Ziuty
„Moda i Życie Praktyczne”
nr 11 d489

ZE SPORTU

Ostrowia — Górnik (Wałbrzych) 9:7

W Ostrowie odbył się towarzyski mecz pięciarski pomiędzy drużyną ZKS Górnik z Wałbrzycha a miejscową ZSK Ostrowia.

Zawody powyższe zakończyły się zwycięstwem Ostrowii w stosunku 9:7. W ramach tego meczu najpiękniejszą walkę stoczył Nowak, najlepiej wysz-kolony technicznie zawodnik.

Wszystkie walki stały na ogół na dobrym poziomie, dając widzom w li-czbie 1000 osób dużo emocji. W ringu sędziował Misiorny — na punkty Wióz z Poznania. Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco. Na pier-wszym miejscu goście.

Waga musza — Grzelak po pięknej walce, stojącej na dobrym poziomie tech-nicznym przegrał na punkty z Woź-niakiem.

Waga kogucia — Stelmach słabszy

fizycznie zwycięża minimalnie, chociaż zasłużenie na punkty Vogla, dzięki lepszej końcówce.

Waga piórkowa — Szczygielski wy-soko na punkty wygrał z Bonikowskim.

Waga lekka I — Janeczek przegrał po chaotycznej walce z Łabą na punk-ty. Wynik remisowy byłby sprawiedli-wszy.

Waga lekka II — Wałoszczyk wyso-ko na punkty przegrywa z Nowakiem.

Waga półśrednia — Dominiak zwy-ciężył na punkty dzielnie broniącego się Owczarka.

Waga średnia — Kuliński zremiso-wał z Glinkowskim po najbrzydszej walce dnia.

Waga półciężka. — W ostatniej wal-ce Wielgus uległ przez k. o. w 1 run-dzie Kołeczce. (hof.)

Po bratersku: 2 zwycięstwa i 2 porażki na meczach CSR — Węgry

W Czechosłowacji odbyło się kilka spotkań piłkarskich z udziałem drużyn węgierskich i tak:

Czechosłowacja — Węgry 5:2

Na stadionie im. Masarica w Pradze wobec 60 tys. widzów rozegrane zo-stało międzypaństwowe spotkanie pierwszych drużyn Czechosłowacji i Węgier. Po ładnej grze w meczu tym zwyciężyła „pewnie Czechosłowacja w stosunku 5:2 (1:0)”.
Bramki dla Czechosłowacji zdobyli: Hlavacek — 2, Preiss, Simansky i Pa-zicky — po 1. Strzelcami dla drużyny węgierskiej byli: Puskas (z rzutu kar-nego) i Szusza.

Spotkanie sędziował Polak mjr Sznaj-der, który w 87 min. wykluczył z gry, za atakowanie przeciwnika bez piłki, środkowego napastnika drużyny węgierskiej Deaka.

W Pradze

odbyło się również spotkanie juniorów Czechosłowacji i Węgier, zakończone zwycięstwem młodych piłkarzy czeskich w stosunku 3:1 (2:1).

W Ostrawie

reprezentacja okręgu rozegrała mecz z Węgrami Środkowymi, ulegając w sto-sunku 1:2 (1:0).

W Bratysławie

reprezentacja tego miasta rozegrała mecz z Budapesztem. Spotkanie wygrała drużyna węgierska w stosunku 2:1, mimo że gospodarze prowadzili do przerwy 1:0.

Szkocja — Anglia 3:1

Na stadionie w Wembley odbyło się spotkanie piłkarskie między reprezen-tacjami Anglii i Szkocji, zakończone zwycięstwem Szkocji w stosunku 3:1 (1:0). Dzięki temu zwycięstwu Szkocja zajęła pierwsze miejsce w rozgrywanym dorocznie trójmeczu z udziałem Walii, Anglii i Szkocji.



Miniona niedziela przyniosła zwolenni-kom piłki nożnej dalszą porcję nie-spodzianek. Zieloni, po niefortunnym wy-stępie w Łodzi, zreflektowali się i na wła-snym boisku pokrzyżowali ambitne plany chorzowskich mataforów. Warcierze nie powinni jednak przeceniać swego zwycię-stwa, gdyż dzisiejszy Ruch to tylko wielkie nazwisko... i chwalebna przeszłość. Dużo więcej kosztował kibiców poznań-skich występ kolejarzy w Warszawie. Legia zdenerwowana groziła wzięciem odwetu za ostatnie niepowodzenia. Na szczęście po-znaczyli ruszyli „pełną parą” z isticie ko-lejarską fantazją i „zablokowali” wojsko-wych 3:1. Poznań odepchnął w niedzielę z prawdziwą ulgą. Cracovia wzmocniona wyleczonym już po kontuzji — Parpanem, stoczyła ciężki bój w Bytomiu, odnosząc minimalne, jednak w pełni zasłużone zwycięstwo. Łódzki K. S. wykazuje nadal ka-meleonową formę. Po ostatnich wysoko-wartościowych zwycięstwach — przegrali niespodziewanie ze zdecydowanym outside-rem chorzowskim — AKS-em, pozwalając Ślązakom zdobyć pierwsze punkty w tego-rocznych rozgrywkach. Beniaminek ligi — gdańska Lechia, oddała warszawskiej Po-lonii na własnym boisku obydwie punkty, czym nie wprawiła zapewne w zachwyt kil-kanastyciętnej rzeszy swych zwolenni-ków. Leader tabeli — Wisła nie wygrała z Szombierkami tak łatwo, jak wskazuje wynik. Atak krakowian, naszpikowany gwiazdami pierwszej wielkości (Gracz, Ko-hut, Mamoń) kreślił się wokół własnej osi i przez 70 minut nie mógł przebić się przez twarde defensywne linie górników. Rutyna wiślaków pozwoliła wykorzystać chwile za-konczenia przeciwnika i w tym czasie do-byc potrzebne do zwycięstwa bramki.

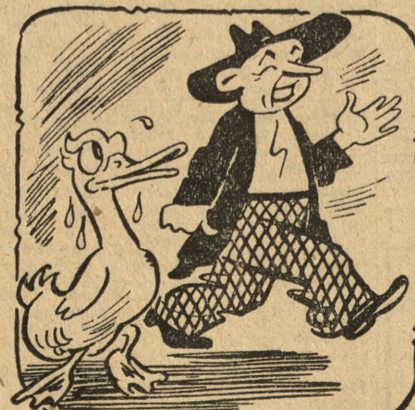
W drugiej lidze zaczyna krystalizować się czołówka. W grupie północnej Gar-barnia kroczy od zwycięstwa do zwycię-stwa. Za krakowiakami uplasowały się: Radomiak, Pomorzani i Lublinianka — mające po 1 porażce. O sensację postarała się Ostrowia, zwyciężając ekligowy Wid-zew na jego własnym boisku.

W grupie południowej bezpośredni pojedynek pretendentów do I miejsca Tarno-wia-Baidon, rozstrzygnęła na swoją kor-zysz Tarnovia po ciężkiej walce 2:1. Gwardia z Kielc wygrała niespodziewanie z Ry-merem, odsuwając tym samym górników od czoła tabeli. Pozostałe mecze zakończyły się zwycięstwami faworytów.

Walki bokserów o indywidualne mistrz-ostwa okręgowe przyniosły szereg niespo-dzianek grubszego typu. W Warszawie mistrz Polski wagi średniej — Zagórski doznał sensacyjnej porażki przez t. k. o.



Śmiech się rozległ w tłumie ludzi, Lecz nim kto się spostrzec zdołał — Sprytny Chochlik porwał kaczkę No i tak ją uratował.



— Uf, zmęczyłam się okrutnie, Niechże chwilę chociaż spoczne, Dobrze, dobrze — mówi Chochlik, Ale cóż ja z tobą pocznę?



Przyszła kaczką dziennikarska Do drukarni — Choć troszeczkę Niechże się rozejrzę, Widzę, Ze drukują tu bajeczkę